

adwokat
PRZEMYSŁAW PIOTROWSKI

Kancelaria Adwokacka: ul. Senatorska 40/39, (00-095) Warszawa; tel./fax: (0-22) 827-13-23

Warszawa, dnia 28.12.2015r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce

za pośrednictwem

**Sądu Rejonowego w Pułtusk
II Wydział Karny**

adw. Przemysława Piotrowskiego,
pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego
Fundacji dla Zwierząt ARGOS

Sygn. akt: II K 11/15

APELACJA

**od wyroku Sądu Rejonowego w Pułtusk II Wydział Karny z dnia 18.05.2015r., sygn.
akt II K 11/15 doręczonego dnia 15.12.2015.**

Na podstawie art. 425 §1 kpk i art. 444 kpk, w imieniu Fundacji dla Zwierząt ARGOS zaskarżam wyrok Sądu Rejonowego w Pułtusk II Wydział Karny z dnia 18.05.2015r. w całości.

Na podstawie art. 427 §2 i art. 438 pkt 2 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzucam rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności, art. 4, art. 7 i art. 410 kpk, poprzez dokonanie nieprawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności poprzez:

- uznanie za wiarygodne zeznań świadka Jacka Leszczyńskiego, który jako osoba odpowiedzialna za nadzór weterynaryjny nad schroniskiem w Chrcynnem dopuszczał do szeregu nieprawidłowości w działalności tej placówki;
- uznanie za wiarygodne zeznań świadków Jacka Pisarzewskiego, Kazimierza Wawrzyńczaka, Zofii Łukasiewicz i Karoliny Mroczek, którzy to świadkowie są związani rodzinnie bądź służbowo z oskarżonym Krzysztofem Łukasiewiczem a ich zeznania są sprzeczne ze zgromadzonymi w sprawie dokumentami,
- pominięcie zeznań Magdaleny Czachorskiej i Krzysztofa Misiaka oraz dokumentów, które to dowody potwierdzają zasadność zarzutów wskazanych w akcie oskarżenia,
- błędne uznanie, że oskarżony Krzysztof Łukasiewicz nie działał w sposób umyślny z zamiarem znęcania się nad zwierzętami, w sytuacji gdy warunki bytowania psów

w schronisku były tragiczne a zagęszczenie psów było nadmierne przez cały cały okres objęty aktem oskarżenia, co powodowało agresję i zagryzanie się psów,

- błędne uznanie, że oskarżony Zygmunt Wasilewski nie działał w sposób umyślny z zamiarem znęcania się nad zwierzętami, w sytuacji gdy dokonywał eutanazji psów bez istotnych powodów,

- bezpodstawne uznanie, że ilość dostępnych legowisk dla psów w schronisku w Chrcynnem (133) była odpowiednia wobec przestrzeni życiowej, jaka była udostępniana dla tych zwierząt.

Na podstawie art. 427 §1 kpk wnoszę o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji celem ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18.05.2015r. Sąd Rejonowy w Pułtusku II Wydział Karny uniewinnił oskarżonego Krzysztofa Łukaszewicza oraz Zygmunta Michała Wasilewskiego od popełnienia czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia.

Zaskarżone orzeczenie zapadło z rażącym uchybieniem prawa procesowego. Sąd I instancji naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów. Uchybienia procedury karnej doprowadziły do błędnego ustalenia stanu faktycznego w sprawie i uznania, że oskarżeni nie popełnili zarzucanych im czynów.

Zdaniem Sądu Rejonowego nie można przypisać oskarżonym intencjonalnych działań, wypełniających znamiona znęcania się nad zwierzętami.

Wbrew przeprowadzonym licznym dowodom, Sąd ustalił, że psy w schronisku „posiadały zadane wybiegi” (str. 21 uzasadnienia). W realiach niniejszej sprawy, określenie „zadane wybiegi” odnosić się może wyłącznie do boksów (pomieszczeń, kojców) zmontowanych z betonowych płyt ogrodzeniowych, gdzie na powierzchni 8 m² każdego boksu utrzymywane było ok. 4-6 psów (średnio w schronisku ok. 1,36 m² na jednego psa). Odpowiedni przepis §4 ust. 3 rozporządzenia o wymaganiach weterynaryjnych dla schronisk mówi: „w pomieszczeniach lub boksach zapewnia się zwierzętom swobodne poruszanie się, legowisko oraz stały dostęp do wody zdatnej do picia”.

Natomiast w zeznaniach świadków, dokumentach kontroli i przepisach prawa, termin „wybiegi” dotyczy przestrzeni, najczęściej otwartej i tylko ogrodzonej, o jakiej mówi §5 w/w rozporządzenia: „w schronisku zapewnia się wybiegi dla zwierząt pozwalające na realizację zachowań właściwych dla przebywających na nich gatunków zwierząt”. Takich wybiegów w schronisku nie było, oprócz jednego o pow. ok. 200 m² na który sukcesywnie wyprowadzano zwierzęta z boksów z częstotliwością raz na osiemnaście dni. Sąd nie ustosunkował się do korzystania z tego wybiegu i nie ocenił, czy pozwalał on rzeczywiście na realizację zachowań właściwych dla psów utrzymywanych w schronisku.

Sąd uznał, że wyniki kontroli Inspekcji Weterynaryjnej stwierdzające niezasadność wielu przypadków eutanazji, stanowią tylko niemiarodajne przypuszczenia, bo nie zostały zweryfikowane, np. przez rozmowy z dokonującymi je lekarzami. Albowiem dokumenty kontroli nie dają podstaw do przyjęcia, że zapisane w dokumentacji schroniska powody eutanazji były zgodne z prawdą. Tymczasem zarówno zarzuty, jak i wyniki kontroli Inspekcji

Weterynaryjnej nie dotyczyły faktycznych powodów i okoliczności uśmiercania zwierząt (bo te są zasadniczo nie do odtworzenia), ani też prawdziwości ujmowania tych powodów i okoliczności w dokumentacji. Zarzuty dotyczyły tego, że powody uśmiercania – jakiegokolwiek rzeczywiście zaistniały – nie były uzasadnione z punktu widzenia prawa.

Ustawa o ochronie zwierząt generalnie zakazuje i penalizuje nieuzasadnione zabijanie zwierząt, zatem na osobie korzystającej z wyjątków od tej zasady ciąży obowiązek wykazania, że w danym przypadku zabicie zwierzęcia było zasadne. W przypadku schroniska dla bezdomnych zwierząt jest to wymóg stawiany profesjonalistom prowadzącym regulowaną i nadzorowaną działalność gospodarczą a także lekarzom weterynarii reprezentującym zawód zaufania publicznego. W przypadku zwierząt domowych umieszczonych w schronisku dla bezdomnych zwierząt powód eutanazji musi być jasno wykazany w dokumentacji lekarskiej i rejestrze zwierząt.

Wyniki kontroli Inspekcji Weterynaryjnej są wystarczająco miarodajne dla wykazania, że zapisy w w/w dokumentacji nie zawierają dostatecznego prawnego uzasadnienia dla zabicia zwierząt, a to z powodu braku treści (brak zapisów), a to nielogicznego lub niejasnego wpisu (nie znajdującego oparcia w dokumentacji leczenia), a to z powodu nagminnego wskazywania powodu, który nie jest legalnym wyjątkiem od ustawowego zakazu zabijania zwierząt.

Takim nagminnie wskazywanym powodem eutanazji była „agresywność” psa, rozumiana jako cecha własna zwierzęcia, podlegająca ustaleniu, także wspólnemu, z udziałem pracowników i Krzysztofa Łukaszewicza. Tymczasem przepis prawa dopuszczał (w brzmieniu do 31.12.2011 r.) uśmiercanie uzasadnione „nadmierną agresywnością, powodującą bezpośrednie zagrożenie” dla ludzi lub zwierząt, a więc „agresywność” rozumianą sytuacyjnie, gdy uśmiercenie jest niezbędne dla odparcia ataku zwierzęcia. Taka konieczność zasadniczo wyklucza się z eutanazją (uśpieniem), choćby z tego powodu, że taki zabieg lekarski wykonywany może być tylko w warunkach pełnego panowania nad zwierzęciem, a tym samym braku bezpośredniego zagrożenia dla wykonującego go lekarza.

W zeznaniach wszystkich pracowników schroniska „agresywność” relacjonowana jest jako legalna przesłanka uśmiercenia zwierzęcia przez lekarza weterynarii (eutanazji). Jednocześnie brak jakiegokolwiek dowodów by w schronisku dochodziło do bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia ludzi. Co do przypadków bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia zwierząt, zeznania są rozbieżne, bo np. lek. wet. Karolina Mroczek relacjonuje, że „jeśli pies był agresywny to trzymany był oddzielnie” (str. 16 uzasadnienia), zaś Zofia Łukaszewicz stwierdza, że „kiedy psy się gryzły, dochodziło do zagryzania się i zejścia psa” (str. 15).

Sąd Rejonowy uznał te zeznania za spójne i wiarygodne, zaczem podzielił pogląd pracowników oskarżonego, że eutanazja z powodu „agresywności” jest zasadna, więc w schronisku nie dochodziło do nieuzasadnionego uśmiercania zwierząt. Odrzucił natomiast pogląd Głównego Specjalisty w Biurze Kontroli Głównego Inspektoratu Weterynarii, lek. wet. Krzysztofa Misiaka, że w schronisku dochodziło do niezasadnych eutanazji, o czym świadczą zapisy w dokumentacji o „nadmiernej agresywności” (str. 19, 22). Sąd uznał wnioski Krzysztofa Misiaka za niemiarodajne, bo świadek nie zweryfikował, czy zapisy w dokumentacji były zgodne z prawdą.

W rezultacie Sąd I instancji dokonał ustaleń wewnętrznie sprzecznych. Ustalił, że w schronisku dochodziło do eutanazji psów z powodu ich agresywności. Natomiast za niemiarodajne i wątpliwe uznał stwierdzenie świadka – doświadczonego weterynarza, że dochodziło do eutanazji z powodu nadmiernej agresywności psów, której przyczyną było zagęszczenie zwierząt w schronisku.

Uwalniając oskarżonych od zarzutu utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania przez ich nadmierne zagęszczenie, Sąd oparł się na porównaniu ilości zwierząt przebywających w schronisku z liczbą miejsc, wskazując, że przekroczenie liczby 150 miejsc było nieznaczne oraz czasowe. Jednak liczba 150 miejsc dla psów w schronisku w Chrcynnie nie znajduje oparcia w żadnych normach i została przyjęta całkowicie arbitralnie. Pojawiła się ona w wyniku „wyszacowania” przez Powiatowego Lekarza Weterynarii (str. 10 wyroku), na użytek wewnętrznej informacji Inspekcji Weterynaryjnej, zbieranej dla celów statystycznych (tzw. „raporty z wizytacji schroniska”).

Zarzut aktu oskarżenia o utrzymywaniu zwierząt w nadmiernym zagęszczeniu nie opierał się na normach zagęszczenia, bo tych brak (a pewne normy można wskazywać tylko pomocniczo). Zarzut opierał się na wskazaniu na skutki nadmiernego zagęszczenia w postaci zagryzania się zwierząt. Oczywistym jest bowiem, że zagryzanie się zwierząt tego samego gatunku jest sprzeczne z naturą, ale może być prowokowane, np. przez tresurę, sztuczny dobór hodowlany, albo skrajne warunki bytowania. W warunkach nadmiernego stłoczenia i konkurencji o środki do życia (pokarm, woda, legowisko) psy nie są w stanie rozwiązywać konfliktów naturalną dla nich drogą dominacji, skutkującą odpędzeniem (ucieczką) osobnika słabszego na odpowiedni dystans. Nieskuteczność rytualnie okazywanej przez psa agresji powoduje jej nasilenie aż do zagryzienia rywała na śmierć.

Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę wyrażonej w wystąpieniu pokontrolnym Głównego Lekarza Weterynarii fachowej oceny o „świadomym utrzymywaniu psów w warunkach predystynujących do zagryzień”. Zamiast tego podzielił całkowicie niekompetentny pogląd pracowników schroniska o nieuchronnym, bo naturalnym zagryzaniu się psów (np. świadek Zofia Łukaszewicz: „a jeśli do takich sytuacji dochodzi, to wynika to z natury zwierząt” (str. 14), „kiedy psy się gryzły, dochodziło do zagryzania się i zejścia psów” (str. 15). Świadek Jacek Piszczewski: „zdarzają się przypadki, gdy psy są agresywne i się zagryzają” (str. 7). Taka rzekomo naturalna (choć nigdzie poza pewnymi schroniskami nie spotykana) zabójcza auto-agresja gatunku nie tylko tłumaczy ma fakty zagryzień, ale jest także przypisywana pewnym (dominującym) osobnikom jako ich trwała cecha, co daje pretekst do ich uśmiercania. W ten sposób likwidacji podlega zarówno pies-ofiara jak i pies-agresor, co sprzyja szybszej rotacji zwierząt w schronisku i większym dochodom z jego prowadzenia, bo opłata za przyjęcie psa pobierana była jednorazowo z góry.

Nietrafne jest ustalenie Sądu Rejonowego, że żywiąc zwierzęta wyłącznie odpadami z wytopu tłuszczu (skwarkami) Krzysztof Łukaszewicz nie działał samowolnie, a za pozwoleniem Powiatowego Lekarza Weterynarii, oraz że „miał podstawy przypuszczać, że działa zgodnie z literą prawa, stosując taki a nie inny rodzaj karmy” (str. 25). Sąd sam podważa to ustalenie stwierdzając, że „żadne przepisy prawa nie statuowały jakichkolwiek norm lub nakazów w zakresie żywienia zwierząt w schroniskach” (str. 26).

Powiatowi Lekarze Weterynarii sprawują nadzór nad schroniskami pod względem przestrzegania określonych wymagań weterynaryjnych, których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa sanitarno-weterynaryjnego. Wymagania te zasadniczo nie dotyczą zapewniania zwierzętom opieki czy też utrzymywania ich we właściwych warunkach bytowania, choć niektóre postanowienia wymagań weterynaryjnych mogą temu także służyć (np. wymóg leczenia, zapewnienia wybiegów, itp.).

Powiatowi Lekarze Weterynarii nadzorują także wymogi bezpieczeństwa sanitarno-weterynaryjnego w obrocie odpadami pochodzenia zwierzęcego i wydają zezwolenia na używanie (odbieranie, utylizowanie) takich odpadów podmiotom, zdolnym obracać nimi bezpiecznie.

Zezwolenie na odbiór odpadów jakie otrzymał Krzysztof Łukaszewicz w żaden sposób nie oznacza urzędowego uznania ich za właściwy środek do żywienia psów, bo nie jest to okoliczność brana pod uwagę w postępowaniu administracyjnego o wydanie takiego zezwolenia. Co więcej, Powiatowy Lekarz Weterynarii nie mógł odmówić zezwolenia na przyjmowanie takich odpadów, skoro ubiegający się o to przedsiębiorca spełnił ściśle określone wymagania bezpieczeństwa. O celowości używania takich odpadów do żywienia psów w schronisku rozstrzygać mógł wyłącznie Krzysztof Łukaszewicz.

To wyłącznie oskarżony podejmował się, na podstawie umów z gminami, realizacji publicznego zadania zapewnienia bezdomnym zwierzętom opieki, a więc co najmniej utrzymywania ich we właściwych warunkach bytowania, a w tym oczywiście ich właściwego żywienia. Jeśli sąd uznał, że żywienie to było niewłaściwe, to względem brak norm żywienia w przepisach prawa w żaden sposób nie stoi na przeszkodzie by uznać za spełnione znamię strony przedmiotowej przestępstwa utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania. Skoro ustawodawca nie sprecyzował „właściwych warunków bytowania” pozostawiając to wiedzy powszechnej i uznaniu sądu, to Sąd nie może uchylić się od zajęcia jednoznacznego stanowiska powołując się na brak szczegółowych norm prawnych

Nie można zgodzić się z prezentowaną w podsumowaniu wyroku wykładnią znamion podmiotowej strony przestępstwa znęcania się.

Pogląd Sądu I instancji o tym, że „uśmiercanie zwierząt jest bowiem przestępstwem umyślnym i umyślność tę należy udowodnić ponad wszelką wątpliwość” (27) jest niezrozumiałą w sprawie, w której do śmierci zwierząt przez ich zagryzanie się dochodzi na skutek niewłaściwych warunków bytowania. Te zaś nie mogą w żadnej sposób być uznane za stworzone nieumyślnie, skoro była to profesjonalnie zorganizowana, ciągła działalność Krzysztofa Łukaszewicza. Prowokowanie poprzez stworzone warunki, czy nawet tylko dopuszczanie, by zwierzęta systematycznie zagryzały się, stoi w jawnej sprzeczności z celem opieki o jakim mówi zadanie publiczne, którego realizacji podejmował się Krzysztof Łukaszewicz i za co otrzymywał pieniądze. Nie mógł zatem działać w uzasadnionym przekonaniu, że wolno mu choćby tylko tolerować zagryzanie się psów.

Nawet przyjmując pogląd prezentowany przez wszystkich pracowników schroniska, że zagryzanie się psów jest nieuchronnym przejawem ich natury (czemu przeczy elementarna wiedza o zwierzętach) należało by od Krzysztofa Łukaszewicza oczekiwać, że będzie je tak skutecznie izolował, by do zagryzień nie dochodziło. Choćby miał je utrzymywać w boksach i na wybiegach pojedynczo. Jeśli tak nie postępował, to umyślnie zaniechał opieki w sposób skrajny, bo narażający podopiecznych na utratę życia.

Co do uśmiercania psów przez lek. wet. Zygmunta Wasilewskiego nie sposób jest kwestionować, że każdy czyn uśmiercenia (eutanazji) zarejestrowany w dokumentacji schroniska, był działaniem umyślnym, podejmowanym z zamiarem bezpośrednim. Natomiast kwestia zasadności (legalności) uśmiercenia nie należy do podmiotowej strony czynu, lecz do jego oceny prawnej. Uzasadnianie uśmiercenia „agresywnością” jako cechą osobniczą, nie znajduje podstawy w literalnej wykładni wyjątków od zakazu uśmiercania – jak to już przedstawiono wyżej. Zarzuty aktu oskarżenia nie dotyczyły eutanazji uzasadnianej koniecznością humanitarną. Natomiast za zupełnie nieprawdopodobne należy uznać – jak to jest sugerowane w uzasadnieniu wyroku – by Zygmunt Wasilewski odnotowywał jako powód eutanazji „agresywność” podczas gdy faktycznie kierował się koniecznością humanitarną.

Z podniesionych względów zarzuty niniejszej apelacji są w pełni uzasadnione. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego powinna zostać przeprowadzona ponownie. Dlatego też zasadny jest wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku.

Wobec powyższego wnoszę jak na wstępie.

Przemysław Piotrowski
a d w o k a t

Załączniki: - trzy odpisy apelacji.